

SPRAWOZDANIE Z WYCIECZKI:

Pomysł wyjazdu narodził się już wiele miesięcy wcześniej. Mnóstwo przygotowań, ustalań, ale jednak się udało! Razem 25 osób : 2 wychowawców, 17 osób z klasy II a, 3 osoby z klasy II c oraz 3 osoby z klasy Ia. Wraz z panem Hieronimem Maderem oraz panią Agatą Żochowską postanowiliśmy odwiedzić stolicę!

DZIEŃ PIERWSZY

Zbiórki spod różnych zakątków Kamiennej Góry trwały od godziny 4 nad ranem. Bardzo ładnym i pełnym autobusem wyruszyliśmy w drogę. Już po godzinie 9 zawitał do nas głód i mieliśmy przystanek.



Pierwszym punktem naszej podróży było odwiedzenie Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie. Do kopalni dotarliśmy ok. godziny 10. Najpierw na własnej skórze przekonaliśmy się, że nie wolno tam robić zdjęć, a nieco później udaliśmy się do niezwyklej sali. Tam dowiedzieliśmy się, że kopalnia "Bełchatów" jest największą i najnowocześniejszą kopalnią odkrywkową węgla brunatnego w Polsce. Zobaczyliśmy tam m.in. wielką makietę, przedstawiającą rozlokowanie

w terenie, kości oraz mamucią czaszkę, wydobytą podczas początkowych prac w kopalni, liczne zdjęcia oraz foldery. Pani przewodnik sprawdziła również jak słuchamy. Zadała dwa pytania o rzeczach wymienionych już wcześniej. W tym szybkim i niespodziewanym konkursie wygrali Patrycja Kąkol i Piotr Żukowski (obydwoje kl. II a). Natomiast dla szkoły na ręce opiekuna pana Hieronima Madera zostały złożone foldery informacyjne o okolicach Bełchatowa. Przejechaliśmy również przez trasę widokową, na której podziwialiśmy najbogatszą w naszym kraju gminę Kleszczów, wielkość odkrywki, a także punkty widokowe z możliwością zobaczenia potężnej dymiącej wiecznie kopalni.



Następnie udaliśmy się do Smardzewic, gdzie znajduje się Ośrodek Hodowli Żubrów im. Ignacego Mościckiego, będący również częścią Kampinoskiego Parku Narodowego. Przed godziną 14 leśną ścieżką przeszliśmy 2,7 km i dotarliśmy do rezerwatu. Tam mieliśmy okazję poznać 3 wspaniałe żubry: Ponkę, Polubownę oraz Poluba. Dowiedzieliśmy się, że w Polsce żyje 800 żubrów, są one pod ochroną oraz skupiają się w stadach.

Kolejnym etapem wycieczki było zwiedzenie Kościoła Najświętszej Marii Panny w Górze Kalwarii. Mieliśmy tam zobaczyć XVII-wieczną budowlę późno-barokową wcześniej należąca wyłącznie do Ojców Bernardynów Bernardynów dziś do Braci Marianów. Odwiedziliśmy również kaplicę Św. Antoniego – barokową budowlę. Znajdują się w niej relikwie Św. Antoniego. Obok umieszczone jest źródło wody, któremu przypisywane są właściwości lecznicze.

Późnym wieczorem dotarliśmy do Józefowa, gdzie znajdował się nasz „dom”. Przywitały nas 2 kucyki i czarny ogier. Wszyscy uradowali się na widok nowego kremowego budynku. Rozlokowaliśmy się w pokojach i zeszliśmy do jadalni, gdzie czekała na nas smaczna zupa. Zmęczeni kładliśmy się prawie grzecznie do łóżek i czekaliśmy, co dobrego przyniesie nowy dzień.



DZIEŃ DRUGI

Następnego poranka obudziło nas słońce. Wstaliśmy dość wcześnie, bo śniadanie zaplanowane było na godzinę 7. Po pysznym śniadaniu odwiedziliśmy konie, psy, kozy oraz koty. Zwierzęta były podkarmiane przez nas w ramach usuwania niedojedzonego wczoraj prowiantu.

Przed godziną 8 wyruszyliśmy w drogę. Z Józefowa do centrum Warszawy dzieliło nas ponad 20 km, ale korki powodowały, że podróż trwała nawet 40 minut. W radiu przestraszyli nas końcem świata – 06.06.2006 więc musieliśmy żyć, jakby to był ostatni dzień.



Podczas drogi zabraliśmy przewodniczkę i udaliśmy się na Cmentarz Powązkowski. Powązki zajmują obszar 43 ha, otoczone są murami wybudowanymi od nowa po II wojnie światowej. Oglądaliśmy pomniki pochodzące z XVIII i XIX wieku. Przeszliśmy się Aleją Zasłużonych, obejrzelśmy najciekawsze pomniki i poznaliśmy historię cmentarza. Zobaczyliśmy groby m.in. Leopolda Staffa, Marii Dąbrowskiej, rodziców Chopina, Czesława Niemena. Następnie

udaliśmy się do Sejmu. Przeszliśmy przez bramkę i zostaliśmy przeszukani przez ochroniarza. Później przywitał nas Jerzy Szmajdziński – poseł SLD, który opowiadał nam nie tylko o Sejmie, ale także o kontaktach z Kamienną Górą. Następnie zwiedziliśmy salę, którą zawsze oglądaliśmy wyłącznie w telewizji, a później resztę budynku. W trakcie zwiedzania obserwowała nas kamera Telewizyjnej Agencji Informacyjnej, a później zostaliśmy zaczeplieni przez dziennikarkę telewizji Trwam i udzieliliśmy wywiadu. Pytania dotyczyły marszałka i wicemarszałków sejmu. Oczywiście spisaliśmy się na 5+ i nasze debiuty można było zobaczyć w ten sam dzień (wtorek) w Teleexpressie.



Później nasz autobusik zawiózł nas prawie do Centrum, skąd udaliśmy się w kierunku Starówki. Oczywiście w planie mieliśmy Zamek Królewski. Czekać na kolejkę można było spotkać się z panem Mimem, a także porobić wiele pięknych zdjęć, zobaczyć kolumnę Zygmunta. Chodząc po Zamku poznaliśmy całą jego historię. Trasa historyczna świetnie sprawdziła nasze informacje. Barokowy zamek był siedzibą władz, a później siedzibą prezydenta Ignacego Mościckiego. We wrześniu 1944 roku został wysadzony w powietrze i jedynie nieliczne mury zachowały się w oryginale. Bogate sale zdradzały wiele sekretów i tajemnic, niezwykłych historii. W tej niezwyklej barokowej budowli zobaczyliśmy 3 dzieła



Jana Matejki: Konstytucji 3 maja, Batory pod Pskowem, Rejtan na Sejmie warszaw-

kim w 1773. Później udaliśmy się na Stare Miasto. Zobaczyliśmy pomnik Syrenki ubranej w czarną koszulkę. Przechodząc przez ulice zobaczyliśmy także Barbakan, Mury Warszawy, Pomnik Małego Powstańca. Ok. godziny 17 wróciliśmy do Józefowa. Tam zjedliśmy obiad, przebraliśmy się i przygotowaliśmy do kolejnego wyjazdu. Wybraliśmy się do Teatru Powszechnego na sztukę pt. „Gwałtu, co się dzieje” Aleksandra Fredry. Przedstawienie o kobietach, które chciały przejąć władzę i założyły koalicję, co jednak nie spodobało się ich mężom... Wagę tego spektaklu podkreślał także udział znanych aktorów: Elżbiety Kępińskiej, Joanny Żółkowskiej, Olgi Rawickiej, Katarzyny Marii Zielińskiej, Kazimierza Kaczora, Piotra Machalicy, Sylwestera Maciejewskiego, Cezarego Żaka, Rafała Królikowskiego i Franciszka Pieczki. Ten wieczór zapamiętamy również dlatego, że po przedstawieniu jako nieliczni udaliśmy się za kulisy, gdzie zdobyliśmy autografy Cezarego Żaka oraz Rafała Królikowskiego i zrobiliśmy z nimi wspólne zdjęcie! I choć to miał być ostatni dzień świata, to jednak zakończył się on wielką radością i satysfakcją, nie tylko ze względu na zdjęcia i autografy.



DZIEŃ TRZECI

Wśród zwiedzania, oglądania i słuchania zaczęło brakować nam normalnego życia. W środę postanowiliśmy udawać prawdziwych obywateli stolicy i zrezygnowaliśmy z męczących wycieczek, ale nie do końca.

Ok. godziny 10 poszliśmy zobaczyć Grób Nieznanego Żołnierza. Trafiliśmy akurat na zmianę warty. Umundurowani żołnierze nie mówili nic prócz „proszę nie przekraczać czarnej linii”.





Później przeszliśmy przez Ogród Saski, aby dostać się do Pałacu Kultury i Nauki. Tam dowiedzieliśmy się, że kolejna godzina jest wolna i możemy odpocząć. Ok. godziny 11:30 znów spotkaliśmy się wewnątrz budynku i wjechaliśmy do góry windą, pokonując zmianę ciśnienia w uszach. Na 30 piętrze, czyli 114 metrow nad ziemią - mieliśmy szansę podziwiać obiekty stolicy, zobaczyć, jak mali są ci na dole, a także poczuć się jak w zimie.

Następnie przeszliśmy do stacji metra, dostaliśmy bilety i przejechaliśmy się jedynym w Polsce metrem. Ta niezwykła podróż trwała kilka minut. Ze stacji Wilanowska udaliśmy się na pętlę autobusów miejskich i wyruszyliśmy, aby zwiedzać Pałac w Wilanowie. Wilanów jest tak naprawdę najmniejszą dzielnicą Warszawy i wraz z ogrodem bywa nazywany zespołem pałacowo-ogrodowym. Oprócz wspaniałego pałacu duże wrażenie wywarła na nas oswojona wiewiórka Basia. Barokowy Pałac jest jedną z nielicznych budowli, która przetrwała wojny, zabory i okupację. Został zbudowany jako pałac letni dla króla Ja-



na III Sobieskiego. Po śmierci króla trafił w ręce jego synów, a od 1720 był siedzibą znanych rodów magnackich: Sieniawskich, Czartoryjskich, Lubomirskich, Potockich i Branickich, a później siedzibą króla Augusta II Mocnego. Każda z rodzin dokonywała zmian we wnętrzach pałacu, w ogrodzie i najbliższym otoczeniu zgodnie z aktualną modą i potrzebami. Z inicjatywy Stanisława Kostki Potockiego Pałac w Wilanowie stał się muzeum otwartym dla każdego.

Po Wilanowie udaliśmy się do Galerii Mokotów. Tam w planach mieliśmy pójście do kina, ale najpierw był obiad i czas wolny. Większa część wycieczkowiczów wybrała się na horror „Silent Hill”, a pozostali na „Kod da Vinci”. Wieczorem braciszki czekali na nas z kolacją.

DZIEŃ CZWARTY

Dzień wyjazdu, niestety. Śniadanie, pakowanie, sprzątanie i pożegnanie ze zwierzątkami. W czwartek najpierw udaliśmy się do Żelazowej Woli, gdzie w 1810 roku urodził się Fryderyk Chopin. Zwiedziliśmy jego dom oraz wysłuchaliśmy koncertu fortepianowego w ogrodzie.





Następnie pojechaliśmy do Sromowa, aby zwiedzić Muzeum Ludowe ziemi łowickiej Rodziny Brzozowskich. W tym niezwykłym muzeum oglądaliśmy wystawę figur wykonanych ręcznie z drewna o tematyce sakralnej oraz ludowej. Pierwsze figury z drewna Juliana Brzozowskiego powstały 50 lat temu. Muzeum rozbite było na 4 budynki. Można było zobaczyć wycinanki oraz tzw. pająki, czyli ozdoby sufitów wykonywane przez łowiczan. W jednym z budynków

można było zobaczyć bryczki, wolanty a także wóz zwany półkoszką. Większość drewnianych figur była ruchoma i pięknie pomalowana. Później udaliśmy się do Łodzi, aby zwiedzić Muzeum Kinematografii. Muzeum Kinematografii działa od 1986 roku w XIX-wiecznym pałacu będącym ongiś własnością Karola Scheiblera - "króla bawełny", stanowiącego pierwowzór postaci Millera z "Ziemi obiecanej" Władysława Reymonta. Muzeum zajmuje pomieszczenia pałacu oraz dawnej wozowni i stajni. Zobaczyliśmy także nagrody oraz zdjęcia Krzysztofa Kieślowskiego, rekwizyty wykorzystane w filmie „Malutcy” oraz również część planu filmowego „Starej Baśni” i „King Saizu”. Ok. godziny 18 w trakcie jazdy zatrzymaliśmy się w barze Skorpion, gdzie spokojnie zjedliśmy obiadokolację. Powróciliśmy po godzinie 23:30 zmęczeni, ale w bardzo dobrych humorach.

**W imieniu wszystkich uczestników
Wycieczki sprawozdanie napisała:**

Ola Grzybek

